

Stosunkowi Francji do Polski Władysław Studnicki wiele miejsca w swoim piśmiennictwie nie poświęcił. Spośród nielicznych uwag związanych z tym państwem zasługuje na uwagę ta, iż **„Zatwierdzenie granic Polski przez Radę Ambasadorów w 1923 r. nastąpiło na wniosek Mussoliniego ku wielkiemu utrapieniu Francji, która obawiała się pokrzywdzenia przyszłej Rosji, lecz nie chciała zerwać z Polską.”**[1]

Duże natomiast znaczenie Francji dla sprawy polskiej przypisywał Roman Dmowski. Uważał, iż Paryż ma interes w popieraniu programu Polski wielkiej i silnej, ale nie będzie się angażował, jeżeli polityka polska skieruje się przeciwko Rosji. Dla Francji bowiem Moskwa była najważniejszym partnerem dla zachowania równowagi w Europie. Poglądy Dmowskiego w kwestii Polski i Rosji potwierdziły się na konferencji paryskiej w 1919 r., na której Paryż optował za przyznaniem naszej Ojczyźnie znaczących obszarów zaboru pruskiego, natomiast z rezerwą odniósł się do polskiego programu terytorialnego na wschodzie.

Z kolei Anglii obaj ideolodzy ruchu narodowego nie ufali, uważając ją za sprawie polskiej wrogą. Wskazywali na głębokie, historyczne związki Anglosasów z Prusami, także na płaszczyźnie wolnomularskiej, na niechęć angielskich lordów do krajów katolickich oraz głęboką ich przychylność życzeniom żydowskim. Sprowadzało się to do lansowania przez Londyn programu Polski małej, nadto do narzucenia nam ekstraordynaryjnych praw mniejszości żydowskiej i poddania ich wypełniania kontroli Ligi Narodów.[2]

Władysław Studnicki pisał, że „The Manchester Guardian stale prowadził kampanię przeciwko Polsce z powodu kwestii ukraińskiej oraz prześladowania mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. The Manchester Guardian kwestionował częstokroć wschodnie granice Polski.”[3] ; „The Observer’ 16 października 1932 r. pisał w korespondencji z Paryża, że Francja musi utrzymać wielką armię nie tylko dla obrony swych własnych granic, lecz i fantastycznych granic Polski, za przyznanie których Polsce jest odpowiedzialna. Korespondent paryski zapytuje, czy Francja zgodzi się na tę jedyną ofiarę, która uspokoi Niemcy.”[4]

„Nie będziemy przytaczali szeregu artykułów prasy angielskiej, skierowanej przeciwko przynależności Pomorza do Polski. Akcja antykorytarzowa prasy angielskiej trwała od Locarno[5] aż do paktu polsko-niemieckiego[6], po którym Niemcy zaniechały agitacji korytarzowej w prasie niemieckiej i obcej.”[7]

„Podczas konferencji pokojowej Anglia określiła linię graniczną Polski na Wschodzie Białystok-Brześć. Linia ta jest zwaną od imienia angielskiego ministra linią Curzona. Opinia angielska była i jest przekonana, że wszystko co Polska otrzymała poza tą linią jest produktem imperializmu, akcją zaborczą na szkodę Rosji. Jest to bardzo ważny moment dla prognozy stosunku W. Brytanii do wschodnich prowincji Polski w razie udziału w wojnie Rosji Sowieckiej.

Przy zawieraniu układu Locareńskiego W. Brytania gwarantując granice Francji nie chciała gwarantować

granic Polski i Czechosłowacji.”[8]

Studnicki nie ufał cudownej przemianie polityki angielskiej z antypolskiej na propolską w przededniu II wojny światowej. Dostrzegał w tym podstęp, mający na celu wyzyskanie Rzeczypospolitej dla interesów Zjednoczonego Królestwa oraz wypełnienia żydowskiego postulatów poskromienia antysemityzmu w Niemczech i w krajach Europy Środkowej. Tym bardziej, że pod wpływem niemieckim interesy żydowskie w naszej części kontynentu przestały być gwarantowane przez mocarstwa zachodnie, a Polska w dniu 13 września 1934 r. traktat o mniejszościach narodowych wypowiedziała. Dlatego Studnicki był przekonany, że to nie Anglia będzie walczyć o sprawę Narodu Polskiego, ale nieroztropny obóz sanacji wciągnie Polskę w wojnę, w której będziemy bić się o nieswoje interesy. Wskazywał, że wojna ta niechybnie skutkować będzie popadnięciem Polski w zależność od żydostwa i utratą województw wschodnich, które Anglicy i Żydzi uważali za część Rosji.

Studnicki przytacza w tej mierze słowa byłego brytyjskiego premiera, nieprzyjaciela Polski, Lloyd Georgea w Izbie Gmin – „Lloyd George[9] w swojej mowie zaznaczył, że ...Wyobraźmy sobie że on [Hitler] idzie na Polskę, wtedy nasza obietnica musi być natychmiast dokonana... Lecz z jakimi siłami i jak możemy wystąpić.... Gdyby wojna nastąpiła jutro, nie moglibyśmy posłać ani jednego batalionu do Polski, mówmy o tem otwarcie. Francja teżby nie mogła, miałyby bowiem przed sobą fortyfikacje o wiele potężniejsze od linii Hindenburga, które wymagały 4 lat dla ich przerwania, wymagały też milionów ofiar ludzkich.”[10]

Władysław Studnicki był sceptyczny wobec zwrotu w polityce angielskiej także dlatego, że o jej zmianie mówili ci mężowie stanu, którzy interesy niemieckie dotychczas wspierali, jak np. lord Edward Halifax[11] – „Halifax uznaje słuszną deklarację premiera w stosunku do Polski nowym zwrotem w polityce Anglii.

Ten rzekomy nowy zwrot w polityce W. Brytanii, będący pozornym zaprzeczeniem całej jej polityki względem Polski jest wywołany pragnieniem ściągnięcia na Polskę sił militarnych Niemiec na początku wojny, gdy Anglia jeszcze nie będzie miała wojska.”[12]

„Ponieważ obecnie zarysowuje się na horyzoncie wojna państw osi z W. Brytanią – deklaracja ta [deklaracja gwarancyjna Anglii dla Polski] może wciągnąć Polskę do wojny, gdyż Polska będzie uważana za sprzymierzeńca W. Brytanii. Deklaracja formalnie nie narusza paktu o nieagresji z Niemcami, zawartego w 1934 r. [jeszcze za życia Marszałka Piłsudskiego], lecz została potraktowana przez Niemcy jako wejście Polski w przymierze z wrogim obozem w przededniu wojny. Może to mieć dla Polski opłakane konsekwencje. Przy wojnie na dwa fronty usiłuje się zlikwidować słabszego przeciwnika, a tym słabszym jest Polska i wojna światowa może się rozpocząć wojną polsko-niemiecką. O ile dojdzie do skutku przymierze angielsko-polskie, to w razie wojny państw osi z państwami zachodnimi Polska zostanie napadnięta przez Niemcy, które na zachodzie wobec walki pozycyjnej (linie Maginota i Siegfrieda) nie potrzebują rzucać gros swych sił na granicę francuską i rzucają je na Polskę, gdzie możliwa jest tylko wojna ruchoma, dążąca do szybkiego rozstrzygnięcia. Wobec tego deklaracja angielska oraz nasza odpowiedź na nią nie zmniejsza, ale zwiększa nasze niebezpieczeństwo.”[13]

Władysław Studnicki był zdania, że Polska po wypełnieniu powierzonego jej zadania, a będącego w istocie angielską prowokacją, zostanie przez aliantów porzucona i przeznaczona na łup Rosji. Pisał: „Anglii nie możemy być nigdy pewni. Anglia z natury swego sytego organizmu jest pacyfistyczną i w wypadku sporu silnego ze słabszym wywiera nacisk na tego ostatniego, aby ustąpił bo tego wymaga interes pokoju. ... Największe jednak niebezpieczeństwo ze strony Anglii polega na tym, że pragnie udziału Rosji sowieckiej w koalicji. Czym jednak za ten udział może Rosji zapłacić? Tylko ziemiami polskimi, tylko naszym wschodem, t.j. województwami leżącymi za Bugiem i Sanem. Nie ulega wątpliwości, że będzie to klauzula tajna, Polsce nieznana.”[14]

„Z drugiej strony Rosja dla swych zdobyczy terytorialnych i politycznych, dla rewolucji komunistycznej w Europie może dużo zyskać na wojnie europejskiej, na wojnie Niemiec z państwami zachodnimi, a szczególnie w tym wypadku, gdy do tej wojny będzie wciągnięta Polska. Przy zbrojnej neutralności Polski Rosja sowiecka niemal traci szanse zdobyczy terytorialnych w Europie, zwiększających jej wpływy. W. Brytania, wciągając Rosję do przymierza musi jej za to przymierze zapłacić. Naturalną zapłatą są ziemie wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej. Wschodnia Małopolska i nasze ziemie północno-wschodnie oraz państwa bałtyckie. Małopolska Wschodnia i Wołyń, uzyskane przez Sowiety dałyby im możliwość całkowitego kierowania sprawą ukraińską i niweczyłyby wszelkie obawy oderwania sowieckiej Ukrainy od Rosji przy kooperacji polsko-niemieckiej.”[15]

Studnicki pokazywał, że Anglia w całym okresie międzywojennym dążyła do zaspokojenia apetytów terytorialnych Niemiec kosztem Polski – „W marcu 1933 r. W. Brytania przedłożyła plan rozbrojeniowy w komisji Ligi Narodów i aby pozyskać Niemcy dla tego planu związała go z rewizją granic, co miało być dokonane przez 4 państwa: Anglię, Francję, Niemcy i Włochy. Dla poparcia tego projektu angielscy mężowie stanu z Genewy udali się do Rzymu. Projektowano rewizję granic Polski, Jugosławii i Rumunii. Polska pierwsza miała być położona na stole operacyjnym. Niemcom miał być oddany „korytarz”, t. j. Pomorze i zwrócony Gdańsk. Plany te wywołały reakcję ze strony Polski i Piłsudski zveksłował polską politykę od Francji do Niemiec, uznając, że lepiej porozumieć się w sprawach spornych z bezpośrednim sąsiadem, niż opierać się na mocarstwach gotowych sprzedać Polskę dla tych lub owych korzyści. Przyszedł pakt o nieagresji z 1934 r... Po pakcie [*prasa niemiecka*] przejawiała wobec Polski lojalność w stopniu znacznie większym niż prasa polska względem Niemiec. Polska wyzwoliła się od zależności wobec Francji i Ligi Narodów. Wypowiedziała narzuconą jej klauzulę o mniejszościach narodowych[16]; Polska uzyskała Zaolzie oraz wspólną granicę z Węgrami, zwiększając naszą odporność na wypadek wojny w Rosją.”[17]

W kwestii stosunku Zjednoczonego Królestwa do Polski w pełni zgadzał się z oceną Studnickiego także Roman Dmowski – „**Anglia pracuje nad tym, żeby Polska była mała, słaba, żeby nie miała żadnych widoków stania się prawdziwie samoistnym państwem. Jednocześnie polityka angielska najwidoczniej usiłuje ratować interesy niemieckie.**

To ustalenie kierunku polityki angielskiej jest dziełem Lloyd Geroge’a, za którym stoją

Żydzi.”[18]

„Jeżeli poza Prusami, Rosją i Austrią jakiegokolwiek mocarstwo pomogło do rozbioru Polski, to była nim Anglia. Nie można było jej się dziwić: jej najniebezpieczniejszą przeciwniczką była Francja i silne Prusy były jej potrzebne.”[19]

„Kto wie, czy nie największą tu rolę odegrał tradycyjny związek Anglii z Prusami w wolnomularstwie.”[20]

„Na konferencji pokojowej dowiedzieliśmy się w aż nadto dobitny sposób, że Anglia jest wrogiem Polski.”[21]

Zdaniem Ojca Niepodległości zaciekleść, z jaką premier Wielkiej Brytanii Lloyd George zwalczał interesy polskie wynikała z tego, iż Londyn reprezentował, poza interesami Berlina, także sprawy żydowskie – „Anglia mogłaby być niechętna Polsce; ale tak zajadłymi wrogami Polski mogli być tylko Żydzi. Anglia mogła nie godzić się z Francją w poglądzie na to, czym Niemcy powinny za przegrana wojnę zapłacić, ale z taką gorliwością i takimi karkołomnymi sztukami bronić interesów niemieckich mógł tylko człowiek mający zobowiązania czy to względem Niemców bezpośrednio, czy względem Żydów, którzy obronę interesów niemieckich na siebie wzięli.”[22]

„Pozycja ich pod koniec wojny i w latach powojennych w największych państwach, zwłaszcza w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, stała się tak silna, że do zajmowania w nich pierwszorzędnym stanowisk nie mieli już potrzeby deklarowania się jako Anglicy czy Amerykanie. Najwyższe urzędy stały się tam dostępne dla ludzi jawnie zaliczających siebie do narodowości żydowskiej, do syjonistów, a w Anglii rządzącym ministrem został nawet członek komitetu wykonawczego organizacji syjonistycznej.”[23]

Spostrzeżenia obu ideologów myśli narodowej odnośnie stosunku Anglii i Francji względem Polski są aktualne także dziś. Paryżowi nadal trudno uwolnić się od współpracy z Rosją, bowiem jest ona w ostatniej instancji najbardziej perspektywicznym sojusznikiem Francji w Europie. Dlatego też polityka francuska jest wobec Polski jedynie względnie przyjazna, tj. gdy nie musi wybierać pomiędzy Polską a Rosją.[24] Z kolei lordowie brytyjscy w dalszym ciągu opierają swoją strategię wobec Polski na wskazaniach Ióży masońskich oraz na dążeniach syjonizmu. W dniu 27 lutego 2014 r. brytyjska Izba Lordów wezwała mianowicie Polskę do splacenia roszczeń żydowskich, wskazując Rzeczpospolitą jako jedno z ostatnich państw na kontynencie, które nie uregulowało odpowiednio kwestii odszkodowań wobec „spadkobierców Holokaustu”.[25]

[1] W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej Drugiej Wojny Światowej*, Warszawa 1939, s. 72.

[2] http://pl.wikipedia.org/wiki/Ma%C5%82y_traktat_wersalski

[3] W. Studnicki, *Wobec...*, op. cit., s. 49.

[4] Tamże, s. 50.

[5] http://pl.wikipedia.org/wiki/Traktat_z_Locarno

[6] http://pl.wikipedia.org/wiki/Deklaracja_polsko-niemiecka_o_niestosowaniu_przemocy_z_26_stycznia_1934

[7] W. Studnicki, *Wobec...*, op. cit., s. 51.

[8] Tamże, s. 52.

[9] http://pl.wikipedia.org/wiki/David_Lloyd_George

[10] W. Studnicki, *Wobec...*, op. cit., s. 56-57.

[11] http://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Wood,_1._hrabia_Halifax

[12] W. Studnicki, *Wobec...*, op. cit., s. 60.

[13] Tamże, s. 61-62.

[14] Tamże, s. 62.

[15] Tamże, s. 66.

[16] http://pl.wikipedia.org/wiki/Ma%C5%82y_traktat_wersalski

[17] W. Studnicki, *Wobec...*, op. cit., s. 98.

[18] R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, Warszawa 1989, s. 139.

[19] Tamże, s. 141.

[20] Tamże, s. 145.

[21] Tamże, s. 146.

[22] Tamże, s. 148.

[23] R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Wrocław 1999, s. 180.

[24] <http://natemat.pl/119055,francuzi-zbroja-europe-dla-rosji-mistrale-dla-polski-okrety-podwodne>

[25] <http://zmianywnaziemi.pl/wiadomosc/brytyjska-izba-lordow-wzywa-polske-splacenia-roszczen-zydowskich>